



Apud Patres

*Prawo rzymskie
w literaturze wczesnochrześcijańskiej*

Redakcja

Antoni Dębiński, Monika Wójcik



Apud Patres

*Prawo rzymskie
w literaturze wczesnochrześcijańskiej*

Redakcja

Antoni Dębiński, Monika Wójcik

Wydawnictwo KUL

Lublin 2011

Ś W I Ę T Y · H I E R O N I M · K R Y T Y K U J E
T E S T A M E N T U M · P O R C E L L I

UWAGI WPROWADZAJĄCE

„Teoria musi zająć się tym, co leży w poprzek, jest nieprzejrzyste, niepojęte i wprawdzie z góry ma w sobie coś anachronicznego, ale nie jest przestarzałe, bo dało historycznej dynamice prztyczka. Najlepiej widać to w sztuce. Książki dla dzieci, takie jak »Alicja w krainie czarów« albo »Złota różyczka«, w stosunku do których pytanie o postępowość bądź reakcyjność byłoby śmieszne, noszą nieporównywalnie wyrazistsze znamię historii niż naładowane oficjalną tematyką tragicznej winy, przełomu epok, biegu świata i roli jednostki dramaty Hegla” – twierdzi Theodor W. Adorno, jedna z najważniejszych postaci XX-wiecznej kultury, i trudno odmówić mu racji¹.

Postulat niemieckiego filozofa warto przeszczepić na grunt rodzimych badań romanistycznych. Wśród tekstów starożytnych autorów bez trudu można przecież znaleźć wiele mało popularnych utworów, które poszerzają perspektywę w badaniach nad prawem rzymskim i nie tylko. Pod względem „powagi” nie ustępują one *Alicji w krainie czarów*, choć nie zawsze były pisane dla aż tak „grzecznych dzieci”, jak córki wybitnego grezysty Henry’ego Liddela. Jednym z nich jest *Testamentum porcelli – Testament prosiaka*.

O istnieniu tego jedyne go w swoim rodzaju aktu ostatniej woli wiadano od dosyć dawna. Liczne odpisy jego treści zachowały się w średniowiecznych rękopisach. Jeden z nich zachował się nawet w zbiorach polskich. W roku 1917, w artykule *Krakowskie pokłosie*, opublikowanym na łamach filologicznego czasopisma „Eos”, Stanisław Flak odnotował: „Kiedy przypadkowo czytałem »Listy moralne do Lucyliusza«, które zawiera znajdujący się w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego *codex* 537 s. XII, zauważyłem, że na jego początku znajdują się listy [Seneki - M.J.] do świę-

¹ T.W. Adorno, *Minima moralia*, przeł. M. Łukaszewicz, Kraków 1999, s. 195.

tego Pawła z pawłowymi odpowiedziami, a na końcu za indeksem listów, na ostatniej stronie umieszczono »Testament prosiaka«, który został pominięty przez Wisłockiego w katalogu rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego². [...] Na początku tekstu znajduje się napis »Testamentum porcelli«, a niżej, na końcu, czytamy: »O testamencie tym pamiętał święty Hieronim w przedmowie do siódmego komentarza do proroka Izajasza«³.

30 W roku 1860 niemiecki filolog klasyczny Moritz Haupt sporządził pierwsze krytyczne wydanie omawianego tekstu⁴. W komentarzu ubolewał nad niewyszukanym stylem i prymitywnym humorem, jakim w jego oczach cechował się *Testament prosiaka*. Nie ukrywał również żalu, że w dziejowej zawierusze przepadło tyle znakomitych utworów, a przetrwało akurat dzieło mogące uchodzić za pomnik grafomanii i beztalencja⁵. Liczni uczeni, którzy po nim brali do ręki osobliwy akt ostatniej woli, z reguły powielali tę opinię.

Z dumą należy zatem odnotować, że pełna rehabilitacja *Testamentum porcelli* nastąpiła wskutek badań romanistów. Tekstu na próżno szukać jeszcze w zbiorach źródeł prawa rzymskiego opracowanych przez Karla Georgra Brunsa czy Vincenza Arangio-Ruiza⁶. Sytuacja zmieniła się głównie za sprawą badań Alvarda d'Ors oraz Davida Daube⁷. Ich wysiłek sprawił, że Franz Wieacker nie miał już większych wątpliwości, by wymienić *Testament prosiaka* wśród materiałów przydających się w badaniach nad antycznym *ius Romanum*⁸. Obecne podejście do tekstu prezentowane przez

² Istnienia tego tekstu nie sygnalizują również późniejsze opracowania poświęcone krakowskim zbiorom. Zob. np. M. Plezia, *Rękopisy autorów starożytnych w bibliotekach krakowskich*, „Meander” 41(1986), s. 7: „Z Włoch przybył także rękopis Seneki Młodsze (nr 537) z »Listami do Lucyliusza« powstały około roku 1439”.

³ S. Flak, *Spicilegium Cracoviense*, „Eos” 22(1917), s. 19-20.

⁴ Zob. M. Haupt, *Opuscula*, t. II, Leipzig 1876, s. 175-183.

⁵ Ibidem, s. 175, 183.

⁶ C.G. Bruns, *Fontes iuris Romani*, Tubingae 1909; *Fontes Iuris Romani Anteiustiniani*, t. III, *Negotia*, ed. V. Arangio-Ruiz, Florentiae 1943.

⁷ A. D'Ors, *El Testamentum Porcelli y su interés para la historia jurídica*, RIDA 3³(1955), s. 219-233; D. Daube, *Roman Law. Linguistic, Social and Philosophical Aspects*, Edinburgh 1969, s. 78-81. Faktem jest jednak również, że uczeni ci dopatrzyli się w tekście więcej niż powinni. Będzie o tym mowa w dalszej części toczonych rozważań.

⁸ F. Wieacker, *Römische Rechtsgeschichte. Quellenkunde, Rechtsbildung, Jurisprudenz und Rechtsliteratur*, t. I, *Einleitung, Quellenkunde, Frühzeit und Republik*, München 1988, s. 86, przyp. 9. Nie do końca jasne jest jednak, dlaczego autor sklasyfikował *Testamentum porcelli* jako „hellenistyczno-rzymską powieść”.

światową naukę streszcza lakoniczne stwierdzenie Paolo Pocettiego: „Nieprzypadkowo krótki dokument uplasował się w centrum licznych interdyscyplinarnych zainteresowań”⁹.

1. KRYTYKA ŚWIĘTEGO HIERONIMA

Zgodnie z intencją autora, *Testament prosiaka* został napisany „marną” łaciną. Wywód jest utrzymany w tonie dosyć frywolnym, a momentami wręcz wulgarnym¹⁰. Paradoksalnie ta odpychająca kombinacja sprawiła, że niedługi utwór natychmiast zyskał sobie ponadprzeciętną popularność. Do tego stopnia, że głos w tej sprawie zdecydował się zabrać święty Hieronim ze Strydonu, Ojciec Kościoła, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli kultury wczesnego chrześcijaństwa¹¹.

Po uczonym, który zasłynął przetłumaczeniem Pisma Świętego na łacinę, można było się spodziewać, że raczej skaże na zapomnienie tekst równie niepoważny. A jednak w *Apologii przeciw Rufinowi* czytamy:

*Quasi non cirratorum turba Milesiarum in scholis fragmenta decantet et testamentum suis Bessorum cachinno membra concutiat atque inter scurrarum epulas nugae istiusmodi frequententur*¹².

⁹ P. Pocetti, *La variazione di registro come ragione di produzione e di circolazione di un testo: Il Testamentum Porcelli*, w: *Registros lingüísticos en las lenguas clásicas*, red. A. López Eire, A. Ramos Guerreira, Salamanca 2004, s. 235. Testamentowi prosiaka poświęcono dotychczas dziesiątki opracowań. Te, z których korzystałem, będą wykazywane sukcesywnie. *Inter cetera non vidi*: L. Hermann, *Le testament du cochon*, w: *Studi Paoli*, Firenze 1956, s. 385-391; N.A. Bott, *Testamentum porcelli. Text, Übersetzung und Kommentar*, Zurich 1972; D. Fabre, C. Fabre-Vassas, *Le testament du cochon*, „Via Domitia” 14(1979), 2, s. 121-156; B. Mocci, *Testamentum porcelli. Una problematica parodia tardolatina*, Innsbruck 1981; G. Scarpat, *Una rara accezione di transire nel Testamentum Porcelli*, „Paideia” 36(1981), s. 35-38; *Le Testamentum Porcelli, entre philologie et pastiche macaronique*, „Revue des Études Latines” 81(2003), s. 252-276.

¹⁰ W. Kroll, s.v. *Testamentum porcelli*, RE VA 1, 1934, kol. 1020: „Język nasycony licznymi wulgaryzmami”. Zob. również M.C. Díaz y Díaz, *Antología del latín vulgar*, Madrid 1965, s. 54.

¹¹ Omówienie biografii oraz dokonań świętego – J.N.D. Kelly, *Hieronim. Życie, pisma, spory*, przeł. R. Wisniewski, Warszawa 2003.

¹² *Hier. Contr. Ruf.* 1,17.

W szkołach banda długowłosych wyrostków recytuje fragmenty milezyjskich bajek, a przy testamencie prosiaka telepie ich ze śmiechu (besjańskiego śmiechu), a i na błazeńskich ucztach powtarza się takie głupkowate żarty.

Subtelna połajanka nie przyniosła jednak pożądanego skutku, gdyż podobny wątek powrócił kilka lat później w datowanych na lata 408-410 *Komentarzach do Izajasza*:

32

Nullus tam imperitus scriptor est qui lectorem non inueniat similem sui, multoque pars maior est Milesias fabellas reuoluentium quam Platonis libros. In altero enim ludus et oblectatio est, in altero difficultas et sudor mixtus labori. Denique Timaeum de mundi harmonia astrorumque cursu et numeris disputantem ipse qui interpretatus est Tullius se non intellegere confitetur, testamentum autem Grunnii Corocottae porcelli decantant in scholis puerorum agmina cachinnantium¹³.

Żaden pisarz nie jest tak naiwny, by nie kierować swych pism do czytelnika podobnego sobie i dużo więcej jest czytających milezyjskie bajki niż księgi Platona. Te pierwsze czyta się bowiem dla rozrywki i uciechy, a nad tymi drugimi trzeba ślęczeć w trudzie i znoju. Nawet Cyceron, który przetłumaczył dialog „Timajos” traktujący o harmonii oraz trajektoriach i liczbie gwiazd, przyznaje, że go nie rozumie. Tymczasem tłumy chłopców, zaśmiewając się do rozpuku, deklamują po szkołach testament Grunniusza Korokotty.

2. TEKST I TŁUMACZENIE

Przed próbą ustalenia motywów, które sprawiły, że Ojciec Kościoła dwukrotnie poddał krytyce testament prosiaka, warto zapoznać się z treścią tego wyjątkowego aktu ostatniej woli:

1. *Incipit testamentum porcelli: M. Grunnii Corocotta porcellus testamentum fecit. Quoniam manu mea scribere non potui, scribendum dictavi.*
2. *Magirus cocus dixit: „veni huc, eversor domi, solivertiator, fugitive porcelle, et hodie tibi dirimo vitam”. Corocotta porcellus dixit: „si qua feci, si qua peccavi, si qua vascella pedibus meis confregi, rogo, domine cocu, vitam peto, concede roganti”. Magirus cocus dixit: „transi, puer, affer mihi de cocina cultrum, ut hunc porcellum faciam cruentum”. Porcellus comprehenditur a famulis, ductus sub die*

¹³ Hier. *Comm. in Isai.* 12 pr.

XVI Kal. Lucerninas, ubi abundant cymae, Clibanato et Piperato consulibus. Et ut vidit se moriturum esse, horae spatium petiit et cocum rogavit, ut testamentum facere posset. Clamavit ad se suos parentes, ut de cibariis suis aliquid dimittere eis. Qui ait:

3. *Patri meo Verrino Lardino do lego dari glandis modios XXX, et matri meae Veturinae Scrofae do lego dari Laconicae siliginis modios XL, et sorori meae Quirinae, in cuius votum interesse non potui, do lego dari hordei modios XXX. Et de meis visceribus dabo donabo sutoribus saetas, rix[at]oribus capitinas, surdis auriculas, causidicis et verbosis linguam, buculariis intestina, esiciariis femora, mulieribus lumbulos, pueris vesicam, puellis caudam, cinaedis musculos, cursoribus et venatoribus talos, latronibus unguas. Et nec nominando coco legato dimitto popiam et pistillum, quae mecum attuleram; de Theveste usque ad Tergeste liget sibi colum de reste. Et volo mihi fieri monumentum ex litteris aureis scriptum: „M.GRUNNIUS COROCOTTA PORCELLUS VIXIT ANNIS DCCCC. XC.VIII.S(EMIS). QUODSI SEMIS VIXISSET, MILLE ANNOS IMPLESSET”.*

4. *Optimi amatores vei vel consules vitae, rogo vos ut cum corpore meo bene faciatis, bene condiatis de boni condimentis nuclei, piperis et mellis, ut nomen meum in sempiternum nominetur. Mei domini vel consobrini mei, qui testamento meo interfuistis, iubete signari”.*

5. *Lario signavit. Ofellicus signavit. Cyminatus signavit. Lucanicus signavit. Tergillus signavit. Celsinus signavit. Nuptialicus signavit. Explicit testamentum porcelli sub die XVI Kal. Lucerninas Clibanato et Piperato consulibus feliciter.*

1. Testament prosiaka zaczyna się [następująco]: Marek Grunnius Korokotta, prosiak, sporządził testament. Ponieważ nie byłem w stanie napisać własną ręką, podyktowałem do zapisania [co następuje].

2. Kucharz Magirus powiedział: „Chodź no tu, domowy wandalu, gleboryjcu, świński dezterterze, a dzisiaj cię zarżnę!”. Prosiak Korokotta rzekł: „Jeżeli zrobiłem coś nie tak, coś zbroilem, jeżeli raciami rozbiłem jakiś kubek, proszę, panie kucharzu, błagam o życie, przychyl się do mej prośby”. Kucharz Magirus oświadczył: „Podejdz tu, chłopcze, przynieś mi nóż z kuchni, niech zaszlachtuję tego prosiaka!”. Prosiaka otoczyli krewni i poprowadzono go na śmierć szesnastego dnia przed kalendami lucerniańskimi, w czas obfitości pędów, za konsulatu Pieczonego i Pieprzonego. A kiedy zobaczył, że ma umrzeć, zażądał godziny zwłoki i prosił kucharza o pozwolenie na sporządzenie testamentu. Wezwał do siebie swych rodziców, aby zostawić im coś ze swej paszy. Tak rzecze:

3. „Ojcu memu Werrynowi Lardinowi zapisuję trzydzieści modii żołądźci, matce mojej Weturynie Skrofii zapisuję czterdzieści modii lakońskiej pszenicy, mojej siostrze Kwirynie, w której weselu nie będę mógł uczestniczyć,

zapisuję 30 modii jęczmienia. A z mego ciała szczecinę zostawiam szewcom, szczęki chuliganom, uszka głuchym, język adwokatom i gadułom, jelita kiełbaśnikom, udźce paszteciarzom, golonki kobietom, pęcherz chłopakom, ogon dziewczętom, pośladki pedziom, pęciny kurierom i myśliwym, racice rozbójnikom. A kucharzowi, którego imienia nie należy tu wymawiać, zapisuję warząchew i tłuczek, które przyniosłem ze sobą. I niech się powiesi w Teweście, w Tergeście lub w innym mieście. Chcę, aby wystawiono mi nagrobek, na którym napisane będzie złotymi literami: „Marek Grunniusz Korokotta, prosiak, żył lat dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć i pół. Gdyby przeżył jeszcze pół, skończyłby tysiąc”.

34

4. Najlepsi moi wielbiciele lub też wierni towarzysze, proszę was, byście dobrze obeszlę się z moim ciałem, dobrze je przyprawili pyszną marynatą z ząbków czosnku, pieprzu, miodu, aby imię moje trwało wiecznie. Panowie moi lub raczej moi kuzyni, którzy uczestniczyliście w sporządzaniu mego testamentu, podpiszcie.

5. Boczek podpisał. Pulpet podpisał. Sos Kminkowy podpisał. Kiełbaska Łukańska podpisał. Łopatka podpisał. Celsinus podpisał. Pieczeń Weselna podpisał. Tak się kończy testament prosiaka [sporządzony] szesnastego dnia przed kalendami lucerniańskimi za konsulatu Piezonego i Pieprzonego. Szczęścia!¹⁴.

3. TESTAMENT PROSIAKA NA TLE RZYMSKIEGO PRAWA I OBYCZAJÓW

Badając językową i prawną tkankę tekstu, większość uczonych doszła do wniosku, że akt ostatniej woli nieszczęsnego prosiaka powstał w IV wieku po Chr.¹⁵ Forma *Testamentum porcelli* bez wątpienia zdradza prawnicze obycie jego autora. A jednak, nawet jeżeli na chwilę zapomnimy, że testator należy do rzędu parzystokopytnych, z kilku powodów natury absolutnie zasadniczej omawiany testament jest nieważny¹⁶.

¹⁴ Alternatywne polskie tłumaczenie – M. Nowak, *O tym, jak prosiak napisał testament*, „Filomata” 439-440(1996), s. 420-421.

¹⁵ Zdarzają się jednak wyjątki. I tak E.T. Merrill, (*Fragments of Roman Satire from Ennius to Apuleius*, New York-Cincinnati-Chicago 1897, s. 137) dostrzega literackie pokrewieństwo między testamentem świniaka oraz „Udymieniem boskiego Klaudiusza” (*Ἀποκολοκύντωσις*) Seneki Młodszego.

¹⁶ Zob. J.-J. Aubert, *Du lard ou du cochon? The Testamentum Porcelli as a Jewish Anti-Christian Pamphlet*, s. 8-9. Artykuł jest dostępny na stronie http://doc.rero.ch/lm.php?url=1000,43,4,20070919165540-BW/Aubert_Jean-Jacques_-_Du_lard_ou_du_

Należy zacząć od sprawy najbardziej oczywistej. Na początku każdego aktu ostatniej woli Rzymianina powinno znaleźć się ustanowienie dziedzica. Jeszcze zanim jurysta Gajusz stwierdził: „Zapis sporządzony przed ustanowieniem spadkobiercy jest bezskuteczny, a to z tego względu, że testamenty czerpią swą moc z ustanowieniem spadkobiercy i dlatego ustanowienie dziedzica uchodzi jak gdyby za początek i podstawę całego testamentu” (przeł. W. Rozwadowski)¹⁷, poeta Horacy radził z dobrego serca:

jeśli ci kto testament da do przeczytania,
pamiętaj, odmów, odsuń od siebie tabliczki,
tak jednak, byś z ukosa chwycił co ma pierwsza
w drugim wierszu; czyś sam tam jest czy pośród innych,
szybko przebiegnij okiem...

(przeł. A. Lam)¹⁸.

35

Na tym nie koniec. Bohater naszej opowiadki przywołuje przed śmiercią ojca, zatem po przełożeniu na realia rzymskie należałoby nadać mu miano *filius familias*. Tymczasem osoby należące do tej grupy zasadniczo nie posiadały zdolności do testowania¹⁹.

Prosiak w akcie ostatniej woli szczerze rozporządził swą ziemską powłoką. Niemniej części ciała nie mogły być przedmiotem zapisu. W *Satyrykach* Petroniusza spotykamy podobny wątek. Oto Euplus, przybywszy do Kremony, miasta słynącego z łowców spadków (*captatores*), oświadcza: „Wszyscy, którzy w testamencie moim mają zapisy, oprócz moich wyzwolenców, otrzymają spadek po mnie pod tym warunkiem, że ciało moje potną na kawałki i zjedzą je na oczach publiczności. [...] Na tej podstawie

cochon_Testamentum_Porcelli_20071025.pdf. Przywoływana w niniejszej pracy paginacja odpowiada tej zamieszczonej w wersji elektronicznej.

¹⁷ G. 2,229: *Ante heredis institutionem inutiliter legatur, scilicet quia testamenta uim ex institutione heredis accipiunt, et ob id uelut caput et fundamentum intellegitur totius testamenti heredis institutio.*

¹⁸ Hor. *Sat.* 2,5,51-54: *qui testamentum tradet tibi cumque legendum, abnuere et tabulas a te removere memento, sic tamen, ut limis rapias, quid prima secundo cera velit versu; solus multisne coheres, veloci percurre oculo.*

¹⁹ Podejmowane przy tej okazji rozważania na temat charakteru *peculium castrensse* oraz *quasi-castrensse* nie wyjaśniają problemu. Zob. np. A. d'Ors, op. cit., s. 222; D. Daube, op. cit., s. 77-78.

przyjaciół moich zachęcam, by nie wzbraniali się przed moim poleceniem, lecz ciało moje spożyli z tą samą gorliwością, z jaką duszy mojej źle życzą” (przeł. M. Brożek)²⁰.

36 Zapisy Korokotty były nieważne również z tego powodu, że w roli zapisobiorców powinny występować osoby ściśle określone, które prawo rzymskie opisywało jako *personae certae*. „Na próżno zostawia się legaty osobom nieokreślonym”, pouczał wzmiankowany już wyżej Gajusz²¹. Wprawdzie Marek Aureliusz dopuścił zostawianie legatów kolegiom, ale nic nie wskazuje, że Korokotta, pisząc o szewcach, miał na myśli jakieś konkretne stowarzyszenie²². Co do tego zaś, że grupy opisane jako głusi, adwokaci, kłótlivcy itd. są to, zgodnie z prawem rzymskim, „osoby nieokreślone” (*personae incertae*), nie ma najmniejszej wątpliwości.

Prosiak rozporządził takimi częściami swojego ciała, jak: jelita (*intestina*), golonki (*lumbuli*), pęcherz (*vesica*) oraz pośladki (*musculi*). Warto wspomnieć, że swego czasu uchodziły one za potrawy luksusowe i prawo rzymskie zakazywało ich spożywania. Pliniusz w *Historii naturalnej* umieszcza je na liście artykułów zamieszczonych w ustawach przeciwko zbytkowi²³. Oczywiście w chwili, kiedy nieszczęsny testator zegnał się z życiem, *leges sumptuariae* już od dawna nie obowiązywały, choć wątpliwe, że sam zainteresowany odczuwał z tego tytułu jakiś większy komfort²⁴.

A jednak, abstrahując od kwestii wyżej zasygnalizowanych, *testamentum porcelli* wyraźnie nawiązuje do rzymskich aktów ostatniej woli²⁵. Jego początek – *M. Grunnius Corocotta testamentum fecit* – jest dosyć typowy²⁶. Testator kojarzy wymóg obecności siedmiu świadków podczas sporządza-

²⁰ Petr. Sat. 141,2-4: *Omnes, qui in testamento meo legata habent, praeter liberos meos hac condicione percipient quae dedi, si corpus meum in partes conciderint et astante populo comederint. [...] His admoneo amicos meos, ne recusent quae iubeo, sed quibus animis devoverint spiritum meum, eisdem etiam corpus consumant.*

²¹ G. 2,238: *Incertae personae legatum inutiliter relinquitur.* Zob. również *Gnomon iudicium* 16; Tit. ex corp. Ulp. 24,18; I. 2,20,25.

²² Zob. D. 34,5,20.

²³ Plin. Nat. hist. 8,209.

²⁴ Przystępnie na temat rzymskich *leges sumptuariae* – M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, s. 43-53.

²⁵ E.A. Meyer, *Legitimacy and Law in Roman World. Tabulae in Roman Belief and Practice*, Cambridge 2004, s. 69.

²⁶ E. Champlin, *The Testament of the Piglet*, „Phoenix” 41(1987), 2, s. 177.

nia testamentów pretorskich²⁷. Sformułowanie *do lego* ewidentnie nawiązuje do koncepcji legatu windykacyjnego²⁸, podczas gdy umieszczone zaraz obok wyrażenie *dari* przywodzi na myśl legat damnacyjny²⁹. Posłużenie się konstrukcją *do lego dari* [*iubeo*] z dzisiejszej perspektywy wydaje się dziwne, ale być może w ówczesnej praktyce prawnej „nie było niczym nadzwyczajnym łączenie obu brzmień, aby zapobiec wystąpieniu formalnych przesłanek umożliwiających anulowanie zapisu”³⁰. Z kolei fraza *dabo donabo* zdaje się mieć związek z czynnościami prawnymi dokonywanymi na wypadek śmierci (*mortis causa*)³¹.

37

Przy dokonywaniu czynności prawnych niepiśmienna część społeczeństwa korzystała najczęściej z pomocy ulicznego skryby, czego ślad znalazł się również w *Testamencie prosiaka*. W dokumentach pochodzących z czasów rzymskich, o czym upewniają nas źródła papirologiczne i epigraficzne, niejednokrotnie pojawiają się formuły w rodzaju *quoniam manu mea scribere non potui, scribendum dictavi*³². Jednakowoż umieszczano je zwykle

²⁷ Zob. W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie. U źródeł prawa prywatnego*, Warszawa 2009, s. 284-285.

²⁸ Por. G. 2,193-200. Sformułowanie to powtarza się w testamencie Antoniusza Sylwana. Ostatnio na temat tego dokumentu – A. Skalec, *Testament emancypacyjny Antoniusa Silvanusa*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 9(2009), 2, s. 29-46.

²⁹ Należy wszakże pokreślić, że posłużenie się wymienionymi formułami świadczy raczej o elokwencji niż o biegłości w prawie, gdyż w IV wieku różnica pomiędzy legatami i fideikomisami zanikła. Zob. A. d’Ors, op. cit., s. 225.

³⁰ J.-J. Aubert, op. cit., s. 10. Zob. także. E. Champlin, op. cit., s. 177: „Tekst wierne naśladuje typowy porządek testamentów (mieszanka prawa i zwyczaju)”. Tymczasem A. d’Ors (op. cit., s. 225) jest zdania, że autor *testamentum porcelli* traktuje formuły *do lego dari*, *legato dimitto* oraz *dabo donabo* jako synonimy. Zob. również P. Poccetti, op. cit., s. 237: „Forma nawiązująca do tych, będących ówczynie w użyciu”. Filolodzy wszakże nie zawsze zwracają uwagę na prawnicze niuanse. Por. G.B. Conte, *Latin Literature: A History*, Baltimore 1999 s. 616: „idealna forma prawna z notariuszem i świadkami”.

³¹ A. d’Ors, op. cit., s. 225-226.

³² Naturalnie w powyższej frazie mamy do czynienia z pewną humorystyczną dwuznacznością. Korokotta nie może napisać testamentu własnoręcznie, gdyż nie jest w stanie utrzymać w racy przyboru do pisania. Niemniej również aluzja do zjawiska analfabetyzmu w świecie rzymskim jest tu oczywista. Dziękuję dr. Jakubowi Urbanikowi z UW za zwrócenie uwagi na ten zbieg okoliczności. Przykłady wykorzystania notariusza przy sporządzaniu dokumentów w źródłach papirosowych – P. Fay. 28; P. Oxy. 269; P. Oxy. XII 1206. Praktykę korzystania w podobnych sytuacjach z usług niewolnika poświadczą treści brązowych tabliczek odnalezionych w roku 1959 niedaleko Puteoli we Włoszech – J.G. Wolf, *Neue Rechtsurkunden aus Pompeji. Tabulae Pompeianae Novae. Lateinisch und Deutsch*, Darmstadt 2010, s. 21. Zob. również ibidem, s. 29-30.

na końcu wraz z podpisem notariusza, który sporządził pismo dla zainteresowanego³³.

38 O ile rozrządzenia częściami własnego ciała były, jak już wspomniano, niedopuszczalne, to zamieszczanie w testamentach poleceń związanych z pochówkiem stanowiło zjawisko dosyć powszechne³⁴. „Proszę cię Titiuszu i polecam to twemu staraniu, abyś wziął na siebie odpowiedzialność za złożenie w grobie mojego ciała i w tym celu zabrał z mojego majątku tyle aureusów [ile będzie trzeba]”, „Proszę was, gdyby zdarzyło mi się umrzeć na prowincji lub podczas podróży, zatroszczcie się o moje ciało, przewieźcie je do Kampanii i złożcie w grobie moich dzieci” – czytamy w przykładowych fragmentach testamentu i kodycyłu zachowanych w Digestach³⁵. Tymczasem pewne aspekty prośby Korokotty, jak *et volo mihi fieri monumentum ex litteris aureis*, przypominają uwieczniony na nagrobku kodycył niejkiej Cefalonii, pochodzący z Cefalù na Sycylii. Zawarto w nim między innymi takie życzenie: „abyś wystawił mi pomnik godny mej młodości”³⁶.

Dosyć popularne w świecie rzymskim było zamieszczanie w testamentach prywatnych, niekiedy obraźliwych, opinii i przemyśleń. Petroniusz, swego czasu jeden z najznacniejszych dworzan Nerona, „nawet w testamencie nie schlebiał, jak większość tych, którzy ginęli, Neronowi ani Tygellinowi, ani żadnej innej wpływowej osobistości, lecz podawszy imiona bezwstydnich chłopców i niewiast, opisał sromoty cesarza i niezwykłość każdej rozpusty; pismo opatrzył swoją pieczęcią i posłał Neronowi” (przeł. S. Hammer)³⁷.

Złorzeczenia pojawiają się w zachowanych do naszych czasów nagrobkach. W inskrypcji częściowo poświęconej wyzwolenicy Akte, „trucicielce podstępnej i zdradzieckiej o twardym sercu”, czytamy: „[zostawiam jej]

³³ Por. A. d’Ors, op. cit., s. 222.

³⁴ Przystępnie na ten temat – M. Nowak, *Non omnis moriar. Pogrzeby, groby i ceremonie pośmiertne w tekstach prawa rzymskiego*, „Mówią Wieki” 2009, 11, s. 9-13.

³⁵ D. 31,88,1: *a te peto, tibi, fideique tuae committo, uti curam condendi corporis mei suscipias, et pro hoc tot aureos e medio praecipito*; D. 34,4,30,2: *peto a vobis, ut, siue in provincia siue in via aliquid mihi humanitus acciderit, corpus meum curetis et in campania et in monumentum filiorum meorum reportare*.

³⁶ CIL X 7457: *ut monumentum | mihi facias dignum iuventuti meae*.

³⁷ Tac. Ann. 16,19: *ne codicillis quidem, quod plerique pereuntium, Neronem aut Tigellinum aut quem alium potentium adulatus est, sed flagitia principis sub nominibus exoletorum feminarumque et novitatem cuiusque stupri perscripsit atque obsignata misit Neroni*. Zob. również Tac. Ann. 6,38.

gwóźdź i linę, niech się powiesi oraz wrzącą smołę, aby wypaliła jej złe serce”³⁸. Podobnie gwóźdź i linę zostawił pewien zrozpaczony rzymski ojciec wyzwolencowi Atimetowi, przez którego stracił córkę³⁹.

Testatorowi udało się zawrzeć w swym testamencie zgrabną antytezę. Oto personalia kucharza mają przepaść w mroku niepamięci, podczas gdy jego imię (a w nim również i on sam) ma żyć wiecznie. To bardzo rzymskie.

Korokotta nie wątpi, że jego testament utrzyma się w mocy. Z podobnym podejściem z pewnością wielokrotnie zetknął się Cerwidiusz Scewola, który w trzeciej księdze odpowiedzi prawnych podał przykład aktu ostatniej woli, przy którego sporządzaniu zamiast prawnika pomogła jedynie intuicja oraz wiara w ludzką uczciwość⁴⁰: „Ja Lucjusz Titiusz napisałem ten mój testament bez pomocy jakiegokolwiek prawnika, podążając raczej za zdrowym rozsądkiem niż przesadną i żalosną pedanterią. A jeżeli napiszę coś nie dość poprawnie co do prawa lub formy, wola człowieka pozostającego przy zdrowych zmysłach powinna być traktowana jak prawo”⁴¹.

Frazeologia testamentów stanowiła element rzymskiego folkloru⁴², co bardzo dobrze widać na przykładzie *Testamentu prosiaka*. Jak słusznie podnosi Jill Harries: „lepiej było przestrzegać formalności. Dobre intencje i zdrowie psychiczne nie chroniły testamentów przed zaczepieniem, jeżeli ich treść okazywała się niekompatybilna z prawną konwencją. Jednakże świat Scewoli i jurystów był bardzo oddalony od doświadczenia dnia codziennego większości testatorów. Z całej populacji rzymskiego imperium być może jedna dziesiąta potrafiła prawidłowo sporządzić testament, a i z tej części nie wszyscy to robili. Wielu zaś z tych, którzy poszukiwali

³⁸ CIL VI 20905: *Hic stigmata aeterna Acte liberate scripta sunt vene[n]ariae et perfidae dolosae duri pectoris clavom (!) et restem | sparteam ut sibi collum alliget picem candentem | pecus malus com<b=m>urat.*

³⁹ CIL VI 12649: *Atimeto lib(erto) | cuius dolo malo filiam amisi restem et clavom (!) | unde sibi collum alliget.*

⁴⁰ J. Harries (*Constantine the Lawgiver*, w: *From the Tetrarchy to Theodosius II*, red. C. Sogno, Cambridge 2010, s. 91) twierdzi, że treść zaprezentowanego wyżej dokumentu została przez Scewolę wymyślona.

⁴¹ D. 31,88,17: *Lucius Titius hoc meum testamentum scripsi sine ullo iuris perito, rationem animi mei potius secutus quam nimiam et miseram diligentiam: et si minus aliquid legitime minusve perite fecero, pro iure legitimo haberi debet hominis sani voluntas.*

⁴² Zob. np. E. Champlin, *Creditur vulgo testamenta hominum speculum esse morum: Why the Romans made wills*, „The Classical Philology” 84(1989), s. 199-209; Ch. Paulus, *Die Idee der postmortalen Persönlichkeit im römischen Testamentsrecht*, Berlin 1992.

40 pomocy na zewnątrz, korzystało z usług nie prawników, ale skrybów, którzy wprawdzie potrafili pisać, ale nie byli zaznajomieni z kwestiami technicznymi natury prawnej. Inni dyktowali swe życzenia członkom rodziny⁴³.

Potwierdzenie powyższej tezy bez trudu można znaleźć nie tylko w *Testamentum porcelli*, ale również w materiale epigraficznym. Na nagrobku z Samnium, wystawionym ku czci pewnego wyzwolenca, którego zawód określono jako *librarius*, znalazła się następująca informacja: „piętnaście lat spisywał testamenty bez pomocy prawnika⁴⁴. Inny jego krajan „rzetelnie pisał testamenty, nigdy nikomu nie odmówił, nikogo nie skrzywdził⁴⁵”.

4. SZKOLNY HUMOR

Współczesny czytelnik nie jest w stanie wychwycić wszystkich niuansów i podtekstów zaszyfrowanych w *Testamentum porcelli*⁴⁶. Dlatego wymienione zostaną jedynie wybrane. Testator posiada wspaniałe rzymskie trójczłonowe nazwisko. *Praenomen*, Marek, nie wyróżnia się niczym szczególnym. Niemniej już *nomen gentilicium* oraz *cognomen* wywołują zrozumiałe rozbawienie. Grunniusz powstało od czasownika *grunnire*, czyli kwiczeć⁴⁷, a Korokotta to imię słynnego hiszpańskiego rozbójnika, którego wyczyny długo spędzały sen z powiek Oktawiana Augusta⁴⁸. Dlatego Magdalena Nowak tłumaczy imiona testatora jako Marek Kwiczek Rozbójnik⁴⁹. Ponieważ kilku starożytnych autorów kojarzy słowo *corocotta* ze skrzyżo-

⁴³ J. Harries, op. cit., s. 91.

⁴⁴ CIL X 4919: *P(ublio) Pomponio P(ubli) l(iberto) | Philadespoto | [l]ibr(ario) qui testamenta | scripsit annos XXV | sine iuris consult(o)*.

⁴⁵ CIL X 3969: *testamenta scripsit cum fide nec | quoiquam pernegavit laesit neminem*.

⁴⁶ Dokładna analiza tekstu pod tym kątem wraz z odesłaniem do dalszych źródeł i literatury – B. Baldwin, *The Testamentum Porcelli*, w: *Studi in onore di Cesare Sanfilippo*, t. I, Milano 1982, s. 41-52.

⁴⁷ Wybór jest trafny. „Rzeczą wieprzy jest kwiczeć” (*Porcorum est grunnire*) – zauważyła sentencjonalnie Swetoniusz (fr. 161; cyt za: A. Reifferscheid, *C. Suetoni Tranquilli Praeter Caesarum libros reliquiae*, Lipsiae 1860, s. 249).

⁴⁸ Za głowę Korokotty wyznaczono wysoką nagrodę. Rozbójnik pofatygował się więc do Rzymu, aby osobiście ją odebrać. Swym bezczelnym gestem do tego stopnia zadziwił cesarza, że ten nie tylko go nie ukarał, ale uczynił bogaczem – Dio Cass. 56,43,3.

⁴⁹ M. Nowak, *O tym*, s. 420.

waniem wilka i psa⁵⁰, przeto niekiedy Rozbójnik zamienia się w Hienę⁵¹. Można jednak również poprzestać na spolszczonej wersji imienia łacińskiego. W niniejszej pracy pisze się zatem o Grunniuszu Korokoccie, tak jak przy innych okazjach przywołujemy Marka Tulliusza Cyncerona czy Publiusza Owidiusza Nazona, a nie Marka Tulliusza Groszkowskiego lub Publiusza Owidiusza Nochala.

Rozbawienie musiały budzić również imiona świadków – może z wyjątkiem Celsinusa, gdyż imię to było w późnej starożytności dosyć powszechne⁵² – a także zapisobiorców oraz sygnatariuszy testamentu. Jak wyjaśnia M. Nowak: „Imiona ojca prosiaka Verrinus Lardinus to przymiotnik Verrinus od słowa Verres – wieprz, zaś Lardinus związany jest z rzeczownikiem *lardum* = *laridum* – słonina. Ojciec naszego prosiaka po polsku nazywałby się zatem Wieprzowa Słonina. Matka M. Grunniusa – Veturina Scrofa to po prostu Stara Maciora. [...] Natomiast wdzięczne i wydawałoby się bardzo rzymskie imię siostry – Quirina – pochodzi od *quirritare* – kwiczeć”⁵³. Również imię kucharza, sprawcy tragedii świniaka, jest znaczące. Magirus pochodzi od greckiego *μάγειρος*, czyli kucharz.

Dramatyczny dialog pomiędzy prosiakiem i jego oprawcą toczy się w czasie konsulatu Pieczonego i Pieprzonego (*Clibanatus et Piperatus*). O humorystycznym znaczeniu imion urzędników nie trzeba nikogo przekonywać, choć warto wspomnieć, że istnieli ludzie, którzy rzeczywiście się tak nazywali⁵⁴. Tymczasem Kalendy Lucerniańskie przypadają na rzymskie święto Saturnaliów – czas radości, podarków, komicznej zamiany ról i wzajemnego płatania sobie figli⁵⁵.

⁵⁰ Strab. 16,4,16; Plin. *Nat. hist.* 8,107; Ael. *Nat. anim.* 7,22.

⁵¹ Por. D. Daube, op. cit., s. 78: „M. Grunter Hyena“. Wierzono, że hiena potrafi naśladować ludzki głos, co również mogłoby korespondować z imieniem testatora – B. Baldwin, op. cit., s. 44. Zob. również D.C. Braund, *Corocottas: Bandit and Hiena*, „Liverpool Classical Monthly” 5(1980), 1, s. 13-14.

⁵² J.-J. Aubert, op. cit., s. 6.

⁵³ M. Nowak, *O tym*, s. 418. Wywód na temat imion pary konsularnej oraz świadków – ibidem, s. 418-419.

⁵⁴ B. Baldwin, op. cit., s. 46.

⁵⁵ I. Mariotti, *Kalendae Lucerninae*, „Rivista di Cultura classica e medioevale” 20 (1978), s. 1021-1025. Por. M. Nowak, *O tym*, s. 419: „przymiotnik ten [tj. *lucerninus* - M.J.] pochodzi od rzeczownika *lucerna* – pochodnia, lampka oliwna. Być może zatem jest tu mowa o zimowych miesiącach, grudniu, styczniu, gdy zmrok zapada wcześniej i wszelkie prace, w tym także w kuchni, trzeba oświetlać lampkami oliwnymi”.

Pojawienie się wśród legatów golonek (*lumbuli*)⁵⁶, które mają otrzymać kobiety, zdradza erotyczny podtekst świńskiego rozrządzenia⁵⁷. Żartów tego rodzaju jest zresztą więcej. Chłopcy mają otrzymać pęcherz (*vesica*). Jak zauważa Barry Baldwin: „Z pęcherza świni można zrobić ładny balon lub piłkę dla dzieci. Ale *vesica* może oznaczać również waginę”⁵⁸. Podążając dalej tym tropem, nietrudno odgadnąć, dlaczego dziewczyny mają otrzymać ogon (*cauda*). James N. Adams twierdzi, że może to być aluzja do seksualnej pozycji, którą słowami Owidiusza da się opisać jako *equo vehi* lub *equo residere*⁵⁹. Autorzy, którzy nie bez racji dopatrywali się nieprzyzwoitych treści w *testamentum porcelli*, z pewnością jednak największym zgorszeniem reagowali na przysporzenie, jakie zostało przewidziane dla grupy ukrytej pod nazwą *cinaedi*. *Cinaedus* to po łacinie wulgarne określenie biernej strony w relacji homoseksualnej i zarazem jedna z bardziej wulgarnych obelg⁶⁰.

Należy podkreślić, że Grunnius Korokotta w niczym nie wyróżnia się na tle innych przedstawicieli swego gatunku. „Zarzuty”, które stawia mu kucharz, mają charakter konwencjonalno-humorystyczny. Na podobny wątek natykamy się między innymi w *Przemianach* Owidiusza: „Uważa się, że wieprz zasłużył, by umrzeć jako ofiara, bo krzywym ryjem rył zasiane zboże i niweczył roczną nadzieję na plony”⁶¹.

Starożytni byli w pełni świadomi pewnych przywar świń wynikających z ich natury. Szczególnie uprzykrzone były świnię wałęsające się lub bezpańskie. Eustachiusz w komentarzu do *Odysei* (*ad* 18,29) odnotował: „Opuszczonej świni wyjadającej plony z miejsca nie należącego do jej właściciela należy wybić zęby. Takie to prawo, jak mówią, było u Cypryjczyków”⁶².

⁵⁶ Termin powyższy można również tłumaczyć jako lędźwie.

⁵⁷ Zob. J.N. Adams, *The Latin Sexual Vocabulary*, London 1990, s. 37, 48.

⁵⁸ Por. Iuv. 1,39: *vetulae vesica beatae*; 6,64: *Tuccia vesicae non imperat*. Zob. także J.N. Adams, op. cit., s. 91-92.

⁵⁹ J.N. Adams, op. cit., s. 37.

Por. Ov. *Ars am.* 3,777-778: *Parva vehatur equo: quod erat longissima, numquam Thebais Hectoreo nupta resedit equo.*

⁶⁰ M. Jońca, *Głośne rzymskie procesy karne*, Wrocław 2009, s. 61. Zob. jednak również J.N. Adams, op. cit., s. 194.

⁶¹ Ov. *Met.* 15,112: *...prima putatur hostia sus meruisse mori, quia semina pando eruerit rostro spemque interceperit anni.*

⁶² Σὺς λείβοτειρα ἢ διαβοσκομένη ἀλλότριον λήτοι ἦν ἐξωδόντιζον οἱ δεσπότηαι τοῦ χωρίου· ὁ νόμος δὲ, φασι, παρὰ Κυπρίοις. Cyt za:

Nakazanie prosiakowi sporządzenie testamentu (*ergo* utożsamienie go z człowiekiem), w którym miał on rozporządzić częściami swojego ciała, mogło mieć również podtekst nieco makabryczny. Oto Galen, jeden z naj-słynniejszych starożytnych medyków, podkreślał niezwykle podobieństwo mięsa ludzkiego i świńskiego „zarówno w smaku, jak i w zapachu”. Zdaniem greckiego autora zdarzało się nawet, że nieuczciwi oberżyści serwowali swym klientom mięso ludzkie jako wieprzowinę, mając pewność, że konsumenci i tak nie będą w stanie dostrzec różnicy⁶³.

43

5. W POSZUKIWANIU „DRUGIEGO DNA”

Prosta prawda, zgodnie z którą testament prosiaka powstał jedynie po to, by bawić, wciąż nie może przebić się do świadomości niektórych uczonych. *Testamentum porcelli* stało się dla nich tekstem tej samej miary, co na przykład *Digesta*, Instytucje Justyniana, a nawet Nowy Testament. W swych badaniach aplikują więc wciąż ten sam zestaw interpretacyjnych chwytów, który pozwala ostatecznie potwierdzić postawione z góry tezy. Trudno jednak mieć o to żal. Wszak dzięki ich staraniom *Testamentum porcelli* zaistniało jako „poważny” obszar badawczy. Warto wymienić teorie wiodące.

Wyjaśnienia licznych i ewidentnych przypadków naruszenia przepisów rzymskiego prawa spadkowego w testamencie prosiaka podjął się Alvarado d’Ors: „W efekcie, nasz dokument, jak zaraz zobaczymy, nie jest testamentem w znaczeniu ścisłym, lecz kodycyłem, a kodycył był w swej konstrukcji prawnej dużo bardziej elastyczny niż testament. [...] Pomylenie kodycyłu z testamentem nie powinno dziwić w epoce takiej, jak IV wiek”⁶⁴. W konkluzji pracy hiszpańskiego uczonego znalazł się jednak nieco inny wniosek: „Testament Korokotty jest zatem testamentem pretorskim z tego powodu, że analfabeci nie mogli w tej epoce sporządzać testamentu według *ius civile*. [...] Wierzę, że *Testamentum porcelli* daje nam obraz standardowego testamentu analfabety sporządzanego według prawa przedteodozjańskiego”⁶⁵.

W. Dindorf, *Scholia Graeca in Homeri Odysseam*, t. II, Oxonii 1855, s. 655.

⁶³ G. 6,663-664.

⁶⁴ A. d’Ors, op. cit., s. 223, 227.

⁶⁵ Ibidem, s. 236.

Nieco innym tropem podążył w swym wywodzie David Daube: „Jest to testament żołnierza – prosiak ma zginąć pod nożem rzeźnika – a testamenty żołnierskie były zwolnione z wszelkich formalności. W rzeczy samej, prosiak ewidentnie rozrządza swoim *peculium castrense*; jego ojciec żyje i znajduje się wśród obdarowanych. [...] Prosiak pozostaje w czynnej służbie, zatem testament – choć nie musiało tak być – został sporządzony w czasach przed Hadrianem, który rozciągnął ten przywilej na weteranów. Z drugiej strony, wygląda na to, że prosiak dysponuje nie tylko tym, co nabył, służąc jako żołnierz, ale również przedmiotami, które otrzymał w chwili zaciągu w związku z pełnieniem służby w przyszłości. Nie możemy stwierdzić dokładnie, od kiedy tego rodzaju obiekty stawały się częścią *peculium castrense*”⁶⁶. Uczony ten znalazł jeszcze jeden argument na poparcie swej tezy. Otóż zauważył, że wśród najbliższych, którzy towarzyszyli prosiakowi podczas sporządzania testamentu, zabrakło małżonki, co zostało powiązane z zakazem ożenku dotyczącym rzymskich żołnierzy⁶⁷.

Do teorii powyższej nawiązał Edward Champlin w słowach: „M. Grunniusz Korokotta to nie zwyczajny żołnierz (lub świniak), to ktoś, kto ma zostać stracony za swe przestępstwa. Jest to *eversor domi, solivertiator, fugitivus*. Krótko mówiąc, jest to rozbójnik, *latro* i bez wątpienia dlatego otrzymał niezwykle znaczące imię Korokotty. [...] Prosiak jest bandytą, napastnikiem atakującym dom i ziemię, dezserterem, tchórzem, plugawym, chępliwym, niepiśmiennym, wygadany, przywiązany do nowych słówek, wulgaryzmów oraz rymu i bardzo śmiesznym”⁶⁸. Zdaniem amerykańskiego badacza, prosiak to dezserter, który za swe zbrodnie został osądzony i stracony podczas krwawej celebracji Saturnaliów w rzymskim obozie wojskowym.

Wszystkie zaprezentowane hipotezy błędą jednak przy wnioskach, do jakich doszedł filolog klasyczny Jean-Jacques Aubert, który pisze tak: „Założmy na użytek niniejszej dyskusji, że świniak Korokotta reprezentuje Jezusa Chrystusa. W starożytności i w wiekach średnich, powszechnie wierzono, że Jezus sporządził testament lub też, że Nowy Testament był aktem ostatniej woli Jezusa. Myśl ta opiera się na opowieści o Ostatniej Wiecze-

⁶⁶ D. Daube, op. cit., s. 77-78.

⁶⁷ Ibidem, s. 78. Uczony ten zignorował jednak fakt, że zakaz ten od czasów Septymusa Swewera już nie obowiązywał.

⁶⁸ E. Champlin, op. cit., s. 179, 182-183.

rzy, kiedy Jezus pożegnał się ze swymi uczniami i pozostawił im wskazówki odnośnie do tego, co robić i jak żyć po jego śmierci”⁶⁹. Następnie w niezwykle erudycyjnym wywodzie francuski uczyony usiłuje forsować tezę, że *Testamentum porcelli* to wysublimowany pamflet sporządzony przez pogan lub Żydów, a wymierzony przeciw rosnącemu w siłę chrześcijaństwu.

Przytoczone teorie, przy całym szacunku dla wspaniałej erudycji ich twórców, brzmią nazbyt fantastycznie. „Dwie rzeczy są czasami podobne – wyjaśnia Umberto Eco – ze względu na zachowanie, czasami ze względu na kształt, czasami ze względu na fakt, że w pewnym kontekście występują łącznie. [...] Jednak różnica pomiędzy interpretacją zdrową i interpretacją paranoiczną polega na rozpoznaniu, że stosunek ten jest minimalny, i na niewyprowadzaniu z tego minimalnego stosunku maksymalnych konsekwencji”⁷⁰.

Co ciekawe, jak dotąd żaden z uczonych prawników nie poświęcił uwagi jeszcze jednej osobliwości pojawiającej się w tekście. Otóż poza parodią testamentu, akt ostatniej woli Grunniusza Korokotty bez wątpienia stanowi również parodię protokołu sądowego⁷¹. Przecież rozmowa pomiędzy kucharzem, która została wtłoczona do testamentu jako jego część (ramy dokumentu wyznaczają określenia *incipit-excipit*), zupełnie tu nie pasuje!

Z tekstu można natomiast wywieść, że autor *Testamentum porcelli* raczej nie był prawnikiem, o czym świadczy nie tylko szereg „szkolnych” błędów, ale również styl, w jakim utrzymano dokument. Bez wątpienia celem jego twórcy nie było wysyłanie w świat zaszyfrowanego przekazu. Pragnął jedynie wywołać salwy „besjańskiego śmiechu” wśród swoich czytelników. Podobnie żadnych głęboko ukrytych podtekstów nie miał na myśli Aseliusz Sabin, który swego czasu, gwoli rozerwania cesarza Tyberiusza, dowcipnie opisał spór między borowikiem, figojadką, ostrygą i kwiczołem⁷². Reasu-

⁶⁹ J.-J. Aubert, op. cit., s. 17-18.

⁷⁰ U. Eco, *Nadinterpretowanie tekstów*, w: *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. S. Collini, przeł. T. Bieroń, Kraków 2008, s. 53, 55.

⁷¹ S.v. *Testamentum Porcelli*, w: *Restauration und Erneuerung. Die lateinische Literatur von 284 bis 374 n. Chr.*, red. R. Herzog, J. Divjak, München 1989, s. 257.

⁷² Za co został nagrodzony przez rozbawionego Tyberiusza obłądną, jak na ówczesne czasy, kwotą dwustu tysięcy sestercji – Suet. *Tib.* 41. Tekst oryginalnej dysputy niestety się nie zachował.

mując, testament prosiaka nie jest niczym innym, jak udanym pastiszem prawnym, który znakomicie współgra z pastiszem językowym⁷³.

6. ŹRÓDŁA IRYTACJI ŚWIĘTEGO HIERONIMA

46

Święty Hieronim nie kryje dezapropaty wobec wszystkich, którzy przedkładają *Testamentum porcelli* nad dzieła Platona. Testament prosiaka stawia na równi z milezyjskimi bajkami. Skojarzeniu mógł pomóc swobodny styl, jakim cechowało się zarówno *Testamentum porcelli*, jak i milezyjskie bajki. Już w starożytności mówiono w tym kontekście o stylu milezyjskim. „Oto opowiem ci milezyjską modłą bajeczki rozmaite i połączę twe łaskawe mi uszy wdzięcznym bajdurzeniem – jeśli tylko nie wzgardzisz przeczytaniem tego papirusu egipskiego, nilowej trzciny kończystością pisanego. Wszystko to zaś, abyś się nacudował ludzkich losów i postaci przemianom w kształty inne i powrotowi we własne dzięki odwrotnemu rzeczy splotowi (przeł. E. Jędrkiewicz)” – tak rozpoczyna fantastyczną opowieść o przemianie człowieka w ośła Apulejusz z Madaury⁷⁴, swoją drogą również krytykowany przez Hieronima⁷⁵. Niewykluczone więc, że deprecjonując milezyjskie bajki, Ojciec Kościoła miał na myśli *Złotego ośła* – utwór, który w jego czasach cieszył się nie mniejszą popularnością niż *Testament*

⁷³ P. Poccetti, op. cit., s. 237. Zob. również M. Nowak, *O tym*, s. 417: „Prawnicze słownictwo i budowa całego testamentu wywołują efekt komiczny. Nie jest to jedyny środek, dzięki któremu w odniesieniu do *Testamentum porcelli* mówi się o parodii. Poetyka rzymska dopuszczała w parodiach użycie słownictwa potocznego, wulgaryzmów”.

⁷⁴ Apol. *Met.* 1,1: *At ego tibi sermone isto Milesio varias fabulas conseram auresque tuas benivolas lepido susurro permulceam — modo si papyrus Aegyptiam argutia Nilotici calami inscriptam non spreveris inspicere — , figuras fortunasque hominum in alias imagines conversas et in se rursus mutuo nexu refectas ut mireris.*

⁷⁵ Zob. Hier. *Tractatus de Psalmo* 81,225–32: *Hoc enim dicit Porphyrius: Homines rustici et pauperes, quoniam nihil habebant, magicis artibus operati sunt quaedam signa. Non est autem grande facere signa. Nam fecerunt signa et in Aegypto magi contra Moysen. Fecit et Apollonius, fecit et Apuleius: et infinita signa fecerunt. Concedo tibi, Porphyri, magicis artibus signa fecerunt, ut divitias acciperent a divitibus mulierculis, quas induxerant: hoc enim tu dicis („Tak bowiem powiada Porfiriusz: »Wieśniacy i nędzarze, ponieważ nic nie mieli, wywołali przy pomocy magicznych sztuczek jakieś znaki«. Ale to nic wielkiego uczynić znak. Czynili bowiem cuda przeciw Mojżeszowi egipscy magowie (*Exod.* VIII). Czynił Apoloniusz, czynił i Apulejusz. Niezliczona liczba czyniła cuda. Zgadzam się z tobą Porfiriuszu, że otrzymywali bogactwa od naiwnych kobiet, które omamili, tak bowiem twierdzisz”).*

prosiaka. Możliwe również, że święty mąż z rozdrażnieniem reagował na wszelkie próby przypisywania zwierzętom ludzkich cech i zachowań, gdyż kojarzyło mu się to ze zniechęconą magią.

To jednak nie wszystko. Również konkretna postać, jaką przybrał testator, mogła niekorzystnie wpłynąć na odczucia chrześcijańskiego myśliciela. Przesadą byłoby stwierdzenie, że dla Rzymian słowa takie, jak wieprz (*porcus*) czy świnia (*sus*), miały znaczenie symboliczne. Nie postrzegano ich jednak w sensie jednoznacznie negatywnym⁷⁶.

Dla ludów zamieszkujących basen Morza Śródziemnego świnia symbolizowała płodność i dobrobyt⁷⁷. Była zwierzęciem ofiarnym. Katon Starszy nakazywał zapobiegliwemu rolnikowi złożenie ofiary ze świni przed rozpoczęciem żniw⁷⁸. *Suovetaurilia* była to krwawa danina dla bóstw składana ze świni, owcy oraz byka⁷⁹. Wyraz swego rodzaju sympatii do świń odbija się w niektórych rzymskich imionach, takich jak Porcus – Wieprz, Porcia – Świnia czy Porcaria – Świniarka⁸⁰.

Zwierzę to otoczone było natomiast powszechną pogardą w środowisku żydowskim⁸¹. „Świnia też, ponieważ dzieli kopyto, a nie przeżuwa, nieczysta będzie. Mięsa ich jeść nie będziecie, a ścierwa się nie dotkniecie” (przeł. J. Wujek) czytamy w Księdze Powtórzonego Prawa⁸². Prorok

⁷⁶ Zdarzało się wprawdzie, że postać świni zyskiwała negatywne konotacje, ale przypadki te należy postrzegać w charakterze incydentów. Oto czarodziejka Kirke, chcąc poniżyć towarzyszy Odyseusza, przemieniła ich w wieprze – Hom. *Od.* 10,241-250.

⁷⁷ K. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002, s. 318.

⁷⁸ Cat. *De agr.* 143. Zob. również E.E. Burriss, *The Religious Life on a Roman Farm as Reflected in the De Agricultura of Marcus Porcius Cato*, „The Classical Weekly” 21(1927), 4, s. 27-30.

⁷⁹ Zob. Cat. *De agr.* 134, 141; Varr. *Rust.* 2,1,10; Liv. 1,44,2.

⁸⁰ K. Kobielus, op. cit., s. 319.

⁸¹ U Herodota natykamy się na wspomnienie podobnej postawy cechującej Egipcjan: „Świnię uważają Egipcjanie za nieczyste zwierzę. Jeżeli więc który z nich w przejściu otrze się o świnie, idzie do rzeki i zaraz zanurza się w niej wraz z ubraniami; także świniopasi, choć są rodowitymi Egipcjanami, jedynie ze wszystkich nie wchodzi do żadnej świątyni w Egipcie. Nikt również nie chce swej córki za nich wydawać ani z ich córką się żenić, lecz świniopasi między sobą wydają córki za mąż i żenią się. Otóż innym bogom ofiarować świnie uważają Egipcjanie za rzecz niegodziwą, a tylko Selene i Dionizosowi ofiarują świnie w tym samym czasie, podczas tej samej pełni księżyca, i spożywają przy tym ich mięso. [...] Biedni z powodu ubóstwa lepią świnie z ciasta, pieką je i składają w ofierze” (2,47; przeł. S. Hammer). Zob. również J. Redfield, *Herodotus the Tourist*, „The Classical Philology” 80 (1985), 2, s. 108.

⁸² *Deut.* 14,8.

Izajasz z odrazą pisał o grzesznikach jako o tych, „którzy jedzą mięso świni”⁸³. Przyczyną męczeńskiej śmierci siedmiu braci i ich matki, opisanej w Drugiej Księdze Machabejskiej, była kategoryczna odmowa spożycia wieprzowiny⁸⁴. Świnia bywała również symbolem głupoty. „Kolczyk złoty w świńskim ryju – niewiasta piękna a głupia” powiada Księga Przysłów⁸⁵.

48

Postawę Żydów wobec świni z czasem przejęli chrześcijanie. Na kartach Ewangelii znalazło się następujące ostrzeżenie: „Nie dawajcie psom tego, co święte, ani nie rzucajcie pereł waszych przed wieprze, by ich przypadkiem nie podeptały nogami swymi, i obróciwszy się, żeby was nie rozszarpały”⁸⁶. Nieprzypadkowo syn marnotrawny po roztrwonieniu majątku w towarzystwie pań lekkich obyczajów został świniopasem⁸⁷. Niżej w społecznej hierarchii spaść nie mógł⁸⁸. Wydaje się również, że to nie przypadek, iż demony, które wyszły z opętanych z Gandary, wstąpiły właśnie w stado wieprzy⁸⁹. Święty Piotr, załamując ręce nad słabościami skłaniającymi ludzi ku dawnym grzechom, zauważał sentencjonalnie: „Wrócił pies do wymiotu swego, a umyta świnia do kałuży błota”⁹⁰. Klemens Aleksandryjski wyjaśniał zaś w *Kobiercach*: „Wieprz mianowicie oznacza łapczywe i nieczyste pożądanie jedzenia i lubieżną, brudną rozpustę, zawsze czującą swędzenie, cielesną, nurzającą się w błocie, tuczoną na rzeź i zniszczenie”⁹¹.

Zabiegi autorów chrześcijańskich, mających na celu „zohydzenie” świni rzymskiej społeczności, przynajmniej początkowo nie przyniosły spodziewanego skutku⁹². W roku 406 święty Paulin z Noli bez uprzedzeń odnoto-

⁸³ *Isai.* 65,4.

⁸⁴ *Macch.* 2,7.

⁸⁵ *Prov.* 11,22.

⁸⁶ *Matt* 7,6.

⁸⁷ *Luc* 15,15.

⁸⁸ D. Forster, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 303; M. Fouillet, *Leksykon symboli chrześcijańskich*, Poznań 2006, s. 150.

⁸⁹ *Matt* 8,28-34; *Marc* 5,1-17; *Luc* 8,26-37.

⁹⁰ *Ep. Petr.* 2,22.

⁹¹ *Clem. Alex. Strom.* 5,7,51.

⁹² Co ciekawe, wydaje się, że wywarły wpływ na postawę Juliana Apostaty, który w *Hymnie do matki bogów* dowodził, że świnia nie nadaje się na ofiarę, gdyż „zwierzę to nie patrzy na niebo” (177c).

wał, jak to świnia i jałówka pojawiły się na grobie świętego Feliksa, gotowe na to, by stać się krwawą daniną ku czci świętego⁹³.

„Walka” ze świniami utrudniona była głównie z powodów praktycznych. Już Pliniusz Starszy zauważał, że w rzymskich domach nie było bardziej popularnego mięsa od wieprzowiny⁹⁴. Zwierzęta te postrzegano jako ważną i wartościową część inwentarza. W uwiecznionej na egipskim papirusie skardze, pochodzącej z roku 248, napisano: „Nie ma nic straszniejszego i gorszego niż zniewaga. [...] Kiedy maciora uciekła we wsi mojej córce i wskazano, że znajduje się u żołnierza Juliusza, udałem się do niego, domagając się przysięgi w tej sprawie. On zaś chwyciwszy mnie, w moim wieku, we wsi, w środku dnia, jak gdyby nie było praw, począł mnie okładać”⁹⁵. W czasie kiedy powstało *Testamentum porcelli* istniało specjalne kolegium, swoista „świńska brygada” (*corpus suariorum*), do której zadań należało odbieranie świń, oddawanych przez italskich właścicieli ziemskich w ramach rozliczeń podatkowych, dostarczanie ich do Rzymu, zabijanie, ćwiartowanie, a następnie dystrybucja pomiędzy uprawnione podmioty⁹⁶. Znaczącymi centrami produkcji wieprzowiny w Italii były między innymi: Kampania, Samnium, Bruttium oraz Lukania⁹⁷. Ostatni z wymienionych regionów zasłynął z produkcji wybornych kiełbasek, czego ślad odnajdujemy w imieniu jednego ze świadków (*Lucaninus*), poproszonych o złożenie podpisu na testamencie.

Luźnym nawiązaniem do życzeń Korokotty, wyrażonych w akcie jego ostatniej woli, jest odnaleziony w Rzymie nagrobek, na którym czytamy:

49

⁹³ *Carm.* 20. Jak widać, święty biskup nie tylko nie miał nic przeciwko krewniakom Korokotty, ale nie chciał również dostrzec różnicy pomiędzy pogańską i chrześcijańską koncepcją ofiary. Zob. J.S. Gilhus, *Animals, Animals, Gods and Humans. Changing Attitudes to Animals in Greek, Roman and Early Christian Thought*, London 2006, s. 157.

⁹⁴ *Plin. Nat. hist.* 8,209.

⁹⁵ P. Graux. 4: ὄβρεως οὐδὲν οὔτε δεινότερον οὔτε χαλεπώτερον. [...] χοίρου ὑὸς ἀποπλανηθείσης τῆς θυγατρὸς μου ἐν τῇ κώμῃ καὶ ὀνομαζομένης ὡς παρὰ Ἰουλίῳ στρατιώτῃ, προσῆλθον αὐτῷ αἰτήσων ὁρκον περὶ τούτου· ὃς λαβόμενός μου τοῦ πρεσβύτου ἐν τῇ κώμῃ μεσοῦσης ἡμέρας ὡς οὐκ ὄντων νόμων πληγαῖς με ἠκίσατο...

⁹⁶ *C.Th.* 14,4,1-8; *Nov. Val.* 36; *Cass. Var.* 11,31. Zob. również G. Mickwitz, *Geld und Wirtschaft im Römischen Reich*, New York 1979, s. 95; P. Herz, *Studien zur römischen Wirtschaftsgesetzgebung. Die Lebensmittelversorgung*, Stuttgart 1988, s. 277-294.

⁹⁷ Zob. M. MacKinnon, *Production and Consumption of Animals in Roman Italy. Integrating the Zooarchaeological and Textual Evidence*, Portsmouth 2004, s. 153.

„Tu w spokoju spoczywa Świnka, która żyła trzy lata, dziesięć miesięcy, dwanaście dni”⁹⁸. Napis pochodzi z cmentarza ulokowanego przy *Via Tiburtina*, nazwanego później cmentarzem świętego Hipolita. Dopełnienie enigmatycznej inskrypcji stanowi wdzięczne przedstawienie świńskiej postaci. Naturalnie w grobie nie złożono zwierzęcego truchła, ale ciało dziewczynki. Jej chrześcijańscy rodzice nie wstydzili się zachować dla potomności imienia zmarłego przedwcześnie dziecka⁹⁹.

50

Wspomniane wyżej okoliczności złożyły się na to, że grupki „późnoantycznych hippisów” zgodnie i bez zażenowania deklamowały akt ostatniej woli podyktowany właśnie przez świniaka, Grunniusza Korokottę i nikogo to właściwie nie gorszyło. Z wyjątkiem świętego Hieronima.

KONKLUZJE

W analizie *Testamentu prosiaka* dotykamy klasycznego problemu interpretacji tekstu. Badacz zawsze musi bowiem decydować, czy dąży do ustalenia tego, co autor rzeczywiście chciał powiedzieć, czy tego, co tekst mówi niezależnie od autora. *Testamentum porcelli* nie stanowi w tej mierze wyjątku. Można się w nim przecież doszukać znaczeń, o których nie śniło się jego twórcy. Wspomniane w niniejszym opracowaniu interpretacje prawnicze stanowią jedynie ich skromną część.

Możliwości ich odkrywania współczesność zawdzięcza oczywiście krytyce świętego Hieronima, który z taką pasją pragnął zachęcić młodzież do oddania się lekturom poważniejszym. Jak widać, osiągnął cel odwrotny. Gdyby nie surowa ocena aktu ostatniej woli Grunniusza Karokotty, średniowieczni kopiści raczej nie zadaliby sobie trudu, nie uwiecznili treści osobliwego testamentu dla przyszłych pokoleń.

W chwili obecnej *Testament prosiaka* nie tylko bawi i stanowi znakomity punkt odniesienia dla badań o charakterze interdyscyplinarnym, ale świetnie sprawdza się także jako pomoc o charakterze dydaktycznym. Le-

⁹⁸ ICUR-07, 20145: *Porcella hic dormit in p(ace) | q(uae) vixit ann(os) III m(enses) X d(ies) XIII.*

⁹⁹ A.E. Welford, *Life in the Early Church A.D. 33 to 313*, London 1951, s. 166.

piej nie myśleć, co miałyby na ten temat do powiedzenia święty mąż ze Strydonu.

SAINT JEROME AND THE TESTAMENTUM PORCELLI

In the writings of the saint Jerome there are two references to an enigmatic Testamentum porcelli. The Christian writer deeply regrets that young people instead of studying the works of serious authors, learn and quote silly texts. To the less distinguished writings he included "The last will of a piglet" – a humorous declaration of a piglet named Marcus Grunnius Corocotta. The document stylistically is rather primitive and written with a poor Latin. However, one can find there a lot of references to the Roman law and customs. Therefore the modern scholars in various ways tried to find a hidden sense in the Testamentum porcelli. The course of argumentation adopted by them can impress a reader with its originality and eloquence. Yet, it seems unlikely that the anonymous author of "The last will of the piglet" intended to code any secret message in his work. The purpose of the Testamentum porcelli was only to entertain an unrefined audience. Paradoxically the open dislike expressed by saint Jerome towards the will of Grunnius Corocotta secured its salvation, because its text has been copied in the Middle Ages and later printed.